Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 47

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 5 — 7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Otwarcie portu lotniczego w Łodzi

odbyło się wczoraj wobec przedstawicieli władz centralnych i miejscowych i wielotysięcznych tłumów publiczności.

Wczoraj dokonano uroczystego aktu poświęcenia, otwarcia i oddania do użytku portu lotniczego w Łodzi, zbudowanego staraniem wojewódzkiego komitetu LOPP w Łodzi.

Już w godzinach przedpołudniowych poczęły krążyć nad miastem samoloty, zdążające z różnych stron do nowego łódzkiego portu lotniczego.

O godzinie 12 zaczęła się prawdziwa wędrówka ludności miasta Łodzi w strunę Górnego Rynku, a następnie wzdłuż szosy pabjanickiej i nowo-wybudowanej drogi lotniczej, do portu, który leży na terytorjum osady Lublinek. Do godz 3-ej zgromadził się dookoła lotniska kilkunastotysięczny tłum publiczności, a nowe rzesze napływały wciąż, zajmując szczelnie wszelkie miejsca, jakie zdołano przewidzieć i odpowiednio zabezpieczyć dla publiczności.

O niezwykle licznym udziale publiczności w uroczystościach poświęcenia portu lotniczego świadczy najlepiej stwierdzony przez polję fakt, **że do godz. 3-ej nagromadziło się w okolicy lotniska przeszło 500 samochodów i około 200 różnych innych pojazdów.** Olbrzymia część uczestników, wobec niemożliwości dostarczenia potrzebnej ilości środków komunikacji, wędrowała z Łodzi na lotnisko piechotą.

Niezwykle silna burza deszczowa i gradowa, która zerwała się około godz 3-ej nad Łodzią i okolicą, uniemożliwiła punkualne rozpoczęcie uroczystości. Rozpoczęły się one około godz. 4-ej uroczystem aktem poświęcenia portu lotniczego przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. Po poświęceniu z przygotowanej trybuny prezes łódzkiego komitetu L. O. P. P., p. mec. Alfred Biłyk, wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem podkreślił intencję wysiłków miejscowej organizacji L. O. P. P. w sprawie budowy portu lotniczego i oddał lotnisko do użytku lotnictwa polskiego w ręce wice-ministra kolei żelaznych, inż. Eberhardta oraz przedstawiciela władz wojskowych, gen. dywizji Junga, zapraszając zwłaszcza lotnictwo wojskowe do jak najwydatniejszego użytkowania lotniska

Po przemówieniu mecenasa Biłyka zabrał głos b. prezes rady Rady minist: w. **prof. Antoni Ponikowski,** przemawiając w imieniu centralnego zarządu L. O. P. P., i witając z pełnem uznaniem pierwsze a już tak poważne, owoce działalności organizacji łódzkiej.

W odpowiedzi na te przemówienia p. wice-minister Eberhardt oraz pułkownik korpusu lotniczego **Serednicki** podziękowali łódzkiej organizacji L. O. P. P. za widoczny i pożyteczny przyczynek do rozwoju lotnictwa polskiego i ogłosili port lotniczy łódzki jako otwarty.

Po dokonaniu aktu poświęcenia zagrzmiała jedna salwa armatnia, a po ogłoszeniu otwarcia — druga, oddane przez pół baterji 10 p. a. p.

Ponieważ równocześnie z zakończeniem uroczystych ceremonjałów wypogodziło się niebo, i zaświeciło słońce, zawarczały wszystkie motory ustawionych na lotnisku samolotów i rozpoczęły się wzloty oraz mistrzowskie ewolucje samolotów.

Z natężoną uwagą i objawami najwyższego podziwu śledzono zwłaszcza zdumiewające ewolucje, dokonywane na bojowym samolocie jednoosobowym przez **ppik. pilota Kossowskiego.**

Niespodzianką dnia było **przybycie na lotnisko wice-ministra kolei żelaznych inż. Eberhardta.** Inż. Eberhardt wraz z małżonką i młodą córeczką przybył z Warszawy na samolocie polskiej linii lotniczej typu „Junkers". Samolot ten, jednopłatowiec, wykonany w całości z kompozycji metalowej, tak zwanego duraluminium, zarówno swojm oryginalnym wyglądem, jak i niezwykle wygodnem, a nawet zbytkownem, urządzeniem kabiny dla podróżnych, wywołał wśród zgromadzonej na lotnisku publiczności olbrzymie zainteresowanie.

Po skończonych uroczystościach p. inż. Eberhardt wraz z małżonką i córeczką tym samym samolotem w oczach kilkunastutysięcy oklaskujących go widzów odleciał z lotniska łódzkiego do Warszawy. **Lot inż. Eberhardta ma do pewnego stopnia niezwykłe znaczenie, gdyż zarówno samolot, jak i osoby odbywające nim podróż czynią ten lot pierwszym cywilnym lotem pasażerskim między Łodzią i Warszawą i stanowiły niezwykle aktualną ilustrację aktu ogłoszenia otwarcia lotniska łódzkiego dla celów żeglugi powietrznej.**

Z pośród gości zamiejscowych, biorących udział w uroczystościach, wymienić należy przedewszystkiem b. premjera **prof. Antoniego Ponikowskiego,** wojewodę lwowskiego **dr. Garapicha,** wojewodę białostockiego **Rembowskiego,** senatora **Januszewskiego,** oraz reprezentantów lotnictwa wojskowego **płk. Serednickiego i ppłk. Kossowskiego.**

Miejscowe władze reprezentowali: prezes Sądu Okręgowego Kamieński, wojewoda Darowski, wicewojewoda Łyszkowski, prokurator przy Sądzie Okręgowym Szmjdt, kurator dr. Jarosz, prezes izby skarbowej Towarnicki, generałowie Jung i Ledóchowski, wojewódzki komendant policji inspektor Wróblewski, komisarz rządu na m. Łódź Iżycki.

Po skończonych uroczystościach i lotach popisowych, odbywały się loty pasażerskie, które rozpoczął dowódca OK Nr. IV, gen. Jung.

O godz. 7 wieczorem w stowarzyszeniu techników zebrała się rada i zarząd łódzkiego komitetu L. O. P. P. gdzie przy skromnym posiłku pożegnano wybitnych gości, którzy swą obecnością zaszczycili ten uroczysty dla Łodzi dzień.

Do gości przemówił pierwszy p. mecenas Biłyk, jako gospodarz, a następnie wojewoda Darowski, jako przedstawiciel rządu na terenie województwa łódzkiego.

Na przemówienia te odpowiedzieli b. premjer prof. Ponikowski i senator Januszewski. W ostatniem słowie gen. Jung podziękował zarządowi łódzkiemu L. O. P. P. za dokonanie wielkiego i pożytecznego dzieła, które stanowi jeden z najpiękniejszych dowodów współpracy społeczeństwa z organizacją obrony państwa i jest prawdziwym trjumfem w należyty sposób kierowanej i wyzyskanej inicjatywy prywatnej.

Reforma rolna w komisjach senackich.

Dziś odbędzie się decydujące głosowanie.

Warszawa, 13 września.
Polska Agencja Telegraficzna

Połączone komisje senackie do spraw reformy rolnej obradowały dzisiaj cały dzień nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przedyskutowano pozostałe artykuły ustawy od 50 do 92 włącznie.

Stosownie do uchwały sobotniej głosowanie odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu, na którem mają również zabrać głos przedstawiciele rządu w kwestjach, odroczonych z sobotniego posiedzenia.

Echa zarzutów marszałka Piłsudskiego.

Rząd powołał komisję, która zbada archiwum sztabu generalnego.

Jak się dowidujemy, skład komisji, powołanej do zbadania stanu archiwum sztabu generalnego na skutek zarzutów marszałka Piłsudskiego — będzie następujący: szef korpusu kontrolerów gen. bryg. Roman Górecki, jako przewodniczący, prof. Handelsman, prof. Konopczyński, pułk. Tokarz i pułk. Gembarzewski, jako członkowie.

Polska wobec paktu reńskiego.

Co powiedział minister Skrzyński przedstawicielom „Vorwärtsu".

Berlin, 13 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Vorwärts" głasza wywiad swego korespondenta genewskiego z ministrem Skrzyńskim treści następującej:

Projektowany pakt reński został życzliwie przyjęty w Warszawie, jako mogący wpłynąć korzystnie także na stosunki polsko-niemieckie. Rząd polski uważa jednak, że jednocześnie z paktem reńskim powinno dojść do skutku uregulowanie drugiego traktatu między Polską a Niemcami. Ten punkt widzenia podzielają także Briand i Chamberlain. O sposobie załatwienia tej kwestji rozstrzygnie zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych, w której weźmie udział także i minister Skrzyński. Polski minister spraw zagranicznych rad jest ze sposobności poruszenia ze Stresemannem całego kompleksu kwestji, związanych ze stosunkami polsko-niemieckimi.

Wyniki rozmowy z Levaldem, która miała miejsce w ubiegłą środę, ocenia p. Skrzyński również korzystnie. Zawieszenie wojny gospodarczej i wznowienie rokowań handlowych będzie przedmiotem rokowań, mających się rozpocząć 15 b. m. w Berlinie. Pewne trudności nastręcza żądanie prawa osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce. — Trudności te są raczej natury politycznej, aniżeli gospodarczej, a może nawet nie tyle gospodarczej lub politycznej, ile psychologicznej. W pierwszej linji należałoby więc **położyć kres propagandzie podniecającej wzajemną nienawiść**

Rozmowę minister Skrzyński zakończył słowami: „Jestem przekonany, że najbliższa przyszłość przyniesie zmiany w stosunkach politycznych między obu krajami".

ZJAZD NIEMICKIEJ SOCJAL-DEMOKRACJI.

Heidelberg, 13 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj wieczorem został tu otwarty kongres niemieckiej partji socjal-demokratycznej z udziałem około 400 delegatów. Zjazd, mający trwać do końca tygodnia, budzi żywe zainteresowanie, ponieważ ma m. in. ustalić program polityczny partji. Z przedłożonego dzisiaj sprawozdania zarządu wynika, że z końcem marca partja liczyła 844.495 zarejestrowanych członków, z tego 153.693 kobiet.

Rocznicę odsieczy pod Wiedniem

uroczyście obchodziła kolonja polska.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 13 września.

Z okazji 242-ej rocznicy odsieczy Jana Sobieskiego pod Wiedniem, odprawiona została dzisiaj na Kallenbergu msza święta, na której był obecny poseł polski w Wiedniu prof. Wierusz, Kowalski wraz z urzędnikami poselstwa oraz z całą kolonją polską.

W kostjumach kąpielowych

uciekały piękności, które stanąć miały do konkursu.

Atlantic City, 13 września.

Tegoroczny konkurs piękności doprowadził do wielkiego skandalu. Pierwsza nagroda dawała tytuł najpiękniejszej kobiety Stanów Zjednoczonych.

Do ubiegania się o nagrodę wybrano 60 najpiękniejszych kobiet, nagrodzonych na konkursach lokalnych. Do konkursu stanęły również dwie gwiazdy nocnych teatrzyków w Nowym Jorku. Dorota Knapp i Katarzyna Ray. Obie te piękności stały się przedmiotem gwałtownych ataków ze strony pozostałych konkurentek tak dalece, że zmuszone zostały do ucieczki w przepisanych przez konkurs kostjumach kąpielowych przez ulice miasta.

Uroczystości ku czci Bolesława Chrobrego w Poznaniu

Wzięli w nich udział: prezydent Wojciechowski, premjer Grabski i najwyżsi dostojnicy państwa.

Poznań, 13 września.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 7.30 rano przybył do Poznania pociągiem pospiesznym z Warszawy, celem wzięcia udziału w uroczystości ku czci Bolesława Chrobrego p. premjer Grabski, minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz i minister kolei Tyszka w towarzystwie wyższych urzędników.

Na dworcu witali członków rządu przedstawiciele miejscowych władz, honory wojskowe oddawała pp. ministrom kompanja honorowa 57 p. p. z orkiestrą Z dworca udali się p. premjer wraz z ministrami do zamku.

Poznań, 13 września.

Imponująco i donośle wypadło uroczyste otwarcie mostu Bolesława Chrobrego. Otwarcia dokonał p. prezydent Rzplitej. Most, jak głosi napis na balustradzie, zbudowany został w 1924—25 roku, w 900-ną rocznicę koronacji króla.

Witany entuzjastycznymi okrzykami tłumnie zebranej publiczności, przybył p. prezydent Wojciechowski w towarzystwie p. premjera, ministrów, świty i generalicji o godz. 9.20 przedpołudniem. Prezydent Rzeczypospolitej zasiadł na wzniesieniu wraz z członkami rządu. W chwili przybycia p. prezydenta Wojciechowskiego orkiestra odegrała hymn narodowy.

Uroczystość rozpoczęła sie kantatą wykonaną przez chóry. Prezydent m. Poznania p. Ratajski wygłosił patrjotyczne przemówienie. Okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego powtórzyli zebrani trzykrotnie wśród powszechnego zapału i podniosłego nastroju.

Okrzykom wtórowały dźwięki hymnu narodowego.

Ks. biskup Łukomski, odprawiwszy krótką modlitwę, dokonał poświęcenia mostu. P. prezydent Wojciechwski przeciął wstęgę, dokonując otwarcia mostu, poczem wszyscy dostojnicy udali się ku środkowi mostu, gdzie odczytano akt erekcyjny, który p. prezydent Rzplitej podpisał. Następnie kładli swe podpisy dent, premjer ministrowie i wszyscy

Po otwarcu mostu udał się p. prezydent, p. premjer, ministrowie i wszyscy uczestnicy uroczystości do katedry. — Tutaj w kaplicy złotej przemówił od ołtarza ks. biskup Łukomski, poczem odprawił cichą mszę świętą. U trumny ze szczątkami pierwszych królów polskich pełnili straż honorową oficerowie 28 p.p. z dobytemi szablami. Po mszy świętej p. prezydent Rzplitej złożył u trumien Mieczysława I i Bolesława Chrobrego wieniec wawrzynowy, poczem ukląkłszy u sarkofagu, modlił się dłuższą chwilę. U trumien królów złożył również prezydent Ratajski wieniec z napisem: „Stolica Wielkopolski — Bolesławowi Chrobremu“.

Z katedry udał się p. prezydent Rzeczypospolitej z p. premjerem Grabskim do pałacu arcybiskupów, celem odebrania przysięgi od ks. kardynała prymasa Dalbora, którego stan zdrowia nie pozwolił opuścić mieszkania. Kardynał prymas złożył wobec p. prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę na wierność Rzplitej w myśl postanowienia konkordatu. Przy ceremonji tej obecni byli przedstawiciele rządu.

O godz. 11 dokonał p. prezydent Rzplitej otwarcia wystawy lotniczej, witany u wyjścia przez pułkownika sztabu generalnego Abżółtowskiego, w imieniu komitetu wystawy L.O.P.P. Po zwiedzeniu wystawy odebrał p. prezydent hołd i raport towarzystwa powstańców i wojaków. O godz. 12.15 p. prezydent Rzplitej wziął udział w akademji, urządzonej ku czci Bolesława Chrobrego w auli uniwersyteckiej, wypełnionej po brzegi publicznością. O godz. 2-ej popoł. podejmowało p. prezydenta Rzplitej m. Poznań w złotej sali ratusza śniadaniem. U wejścia do ratusza witał p. prezydenta Rzplitej prezydent m. Poznania p. Ratajski z radnymi. W czasie śniadania prezydent Ratajski wzniósł toast na cześć p. prezydenta Rzplitej.

Co Łódź wywozi i przywozi?

Import skurczył się do minimum, eksport wprawdzie wzrósł, ale opiera się na sztucznych podstawach.

Import.

W związku z zakazem przywozu towarów zagranicznych, obejmującym artykuły kolonjalne, chemiczne, futrzane, obuwiane, drzewne, garncarskie, kotlarskie, żelazne, piśmienne, włókiennicze i szereg innych, ustał prawie zupełnie import do Łodzi. Zmalał również ogromnie import towarów, nieobjętych zakazem, a to ze względu na stagnację i obawę importerów przed rozszerzeniem listy towarów, których wwóz jest zabroniony.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydaje zezwolenia na przywóz powyżej wyłuszczonych towarów jedynie w wypadku, gdy znajdują się one już w urzędach celnych. Na sprowadzenie towarów, nieobjętych zakazem, a pochodzących z krajów, z którymi zawarta została umowa handlowa, otrzymuje się pozwolenie za pośrednictwem związków przemysłowo - handlowych.

Towary, objęte zakazem przywozu, a pochodzące z krajów, z którymi został zawarty traktat handlowy, o ile zalegają na prywatnych składach celnych (magazynach wolnocłowych) zostają wypuszczone bez pozwoleń przywozu na podstawie świadectw pochodzenia (certificat d'origine) [illegible] jednak zastowanie jedynie do towarów, nadanych do przewozu przed 7 sierpnia rb., a przybyłych przed dniem 14 sierpnia.

Ostatnio nadchodzą do Łodzi w bardzo małej ilości następujące towary:

1) rury kanalizacyjne
2) cebula
3) wyroby chemiczne dla tomaszewskiej fabryki sztucznego jedwabiu
4) odpadki bawełny
5) szmaty.

Przed dniem 1 sierpnia łódzka komora otrzymywała dziennie 60—90 wagonów towarów importowych, (z czego około 30 wag. bawełny i do 10 wag. drobnych transportów). W chwili obecnej nadchodzi conajmniej 3—5 wagonów dziennie bawełny, a w łącznej sumie 8 do 10 wag., na które prawie wyłącznie składają się wymienione wyżej artykuły.

Export.

Eksport z Łodzi znacznie się wzmógł w związku ze znanem rozporządzeniem (D. U. 67) w sprawie zwrotu ceł za sprowadzone barwniki chemiczne itp Prawie wszystkie większe fabryki włókiennicze (nie wyłączając wełnianych, a nawet pluszowych) zgłaszają codziennie przez związek eksportowy przemysłu włókienniczego większe partje tkanin do odprawy celnej, żądając potrącenia zwrotu cła za sprowadzone chemikalja.

Eksport tkanin bawełnianych kieruje się do Rosji i Rumunji. wełnianych do Łotwy, Estonji i Szwecji, pluszów do Łotwy.

Pozatem eksportuje się z Łodzi w małych ilościach przędzę w obrocie uszlachetniającym.

W sferach ekspedytorskich przewiduje się, że ministerstwo skarbu zniesie zakazy przywozu artykułów kolonjalnych piedwszej potrzeby, jak herbata, kawa, kakao, śledzie itp. oraz przywróci ulgi celne na niektóre towary w kraju niewyrabiane, w pierwszym zaś rzędzie na maszyny i artykuły techniczne.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Przygoda na ulicy.

— Włodek!

— No, co?...

— Sądzę, że podobają ci się moje lakierki?

— O, tak!..

— Możesz je sobie wziąć...

— Doprawdy Dziękuję!... Jesteś byczym kolegą! Chodź, niech cię uściskam! — i Włodek, młody student, chciał ucałować swego kolegę Sergjusza, który uśmiechnął się i rzekł:

— Głupi... Czy sądzisz, że ci je podaruję za darmo? Musisz zasłużyć na to...

— Zasłużyć?... Jak mam to zrozumieć?

— Słuchaj przyjacielu, wiesz, że się zakochałem... Jestem aż po uszy zakochany...

— Zakochany?... Hm... A kto jest tą szczęśliwą kobietą?...

— Widzisz nie mogę ci tego powiedzieć... Nie znam jej osobiście...

— Postaraj się więc ją poznać...

— To jest nie możliwe... Nie mamy wspólnych znajomych i nie wiem, gdzie ona przebywa... Spotykam ją codziennie, gdy idzie do pracy... Siedzimy naprzeciwko siebie w tramwaju...

— Dojdź więc do niej na ulicy... Ten sposób poznawania kobiet jest ogólnie praktykowany..

— Cynik z ciebie!... Ona nie zechce ze mną mówić na ulicy... Ona jest ogromnie dumna, jak księżniczka z bajki i tak samo piękna...

— Mam cudowną myśl!... Twój pies!..

— Oszalałeś?... Jaki pies?...

— Gdy będzie szła ulicą, puść na nią twego psa, Rexa! Pies rzuca się na nią, chce ją pogryźć, wtedy ty wyskakujesz z bramy, ratujesz ją od śmierci i znajomość zawarta...

— Już próbowałem w ten sposób, ale mój przeklęty psiak złożył pieszczotliwie głowę u jej stóp... Ach jak bardzo chciałbym być na jego miejscu!... Mam inny pomysł: zamiast psa, ty na nią napadniesz!..

— A nie obawiasz się...

— Czego?

— Że tak samo złożę głowę u jej stóp?..

— Głupi!... O to niema obawy!... Z twoją obrzydliwą twarzą nie możesz być dla mnie rywalem... A więc słuchaj... Mój plan jest następujący: Ona codziennie o godzinie ósmej wieczorem wraca z biura do domu. Mieszka na krańcu miasta, przy ulicy Piaskowej. Jest to właściwie zaułek, pozbawiony zupełnie przechodniów. Zatrzymasz ją na ulicy, zainspirujesz napad, ona zacznie wzywać pomocy, wówczas wyskoczę z bramy i powalę cię na ziemię...

— Tylko ostrożnie!...

— Potem uspokoję twą ofiarę, zapoznam się z nią i odprowadzę ją do domu.

— A czy ten lak nie pęka?

— Jaki lak?

— Z twoich lakierków.

— Głupi! To są nowe pantofle. A więc zgadzasz się?

— Dobrze. Zgadzam się.

Obydwaj przyjaciele skryli się w bramie domu przy ulicy Piaskowej i prowadzili szeptem rozmowę:

— Więc rozumiesz?... Musisz być ogromnie arogancki... Wiele arogancji...

— Po co?

— Dla kontrastu, rozumiesz?... Po twoim cyniźmie uwydatni się mój arystokratyzm... Zapytam ją jak gentleman: „Ach, pani, czy ten łotr panią przestraszył?“.

— Patrz — za parę lakierków muszę pozwolić na to, by mnie nazywano łotrem i powalono na ziemię. To za mało... Musisz mi dodać parę jedwabnych skarpetek i chusteczkę do nosa.

— Dobrze, dobrze... Uwaga!.. Tsss!.. Ona idzie!...

Obok bramy przeszła jakaś kobieca postać elegancko ubrana. Młoda kobieta trzymała w ręku piękną torebkę. Sergjusz szturchnął Włodka pięścią w plecy. Włodek mrugnął okiem i wyszedł z bramy.

— Pardon, madame... Hm...

— Czego pan sobie życzy? — zapytało dziewczę, zatrzymując się.

— Łaskawa pani... Życie jest takie krótkie... Szkoda czasu...

— Weź więc się pan do roboty i proszę mi dać spokój... Nie mam czasu... Muszę iść do dom...!

— Do domu?... Taki cudowny wieczór... Prawda, Marysiu?...

— Proszę mi dać spokój!... Pan jest bezczelny!... A zresztą nie nazywam się wcale Marysia lecz Tamara... Proszę w tej chwili odejść!...

— Pardon... Nie powiedziałem pani jeszcze wszystkiego... Proszę mi oddać torebkę...

— Co takiego?...

— Jeżeli nie odda mi pani torebki dobrowolnie, w takim razie wezmę ją siłą... Torebkę, albo śmierć!...

Schwycił ją za rękę, chcąc wyrwać torebkę, lecz w tej chwili z bramy wyskoczył Sergjusz i rękoma wpił mu się w szyję.

— Zostaw... Nie tak mocno!... — prosił Włodek.

— Pardon, chere mademoiselle... Bardzo mi przykro... — zaczął Sergjusz.

— Co pan mu zrobił? Gdzie on jest? — zapytała drżącym głosem.

— Ten łotr?... Unieszkodliwiłem go zupełnie... Niech się pani uspokoi, to głupstwo...

— Co znaczy, głupstwo?... Połamał mu pan kości i pan to nazywa głupstwem?... To jest bezczelność!...

— Ależ to był przecież bandyta... oszust... łajdak...

— Ale w każdym razie to jest człowiek... Czy bardzo go boli?...

— Nie... — rzekł opryskliwie Sergjusz — Tam leży ten złodziej...

— Trzeba mu pomóc...

Zbliżyła się do Włodka i zapytała:

— Jak się pan czuje?

— Dziękuje... lepiej... głowa mnie boli...

— Ach, biedaczku!... Tak mi pana żal... Dam panu trochę wody kolońskiej.. Dlaczego nie dałam panu swej torebki?.. Uniknąłby pan tych cierpień... Gdzie pani mieszka?

— Nigdzie... Nocuję, jak czasem... Raz pod mostem, raz w bramie...

— Niech go pani zostawi... To jest zwykły złodziejaszek.... Chodźmy, odprowadzę panią do domu...

Ona jednak zajęta była ciągle indagowaniem chorego:

— Co pana skłoniło do tego czynu?

—Głód, nędza, proszę łaskawej pani...

— Kim pan jest właściwie?

— Jestem studentem... Studjuję prawo...

— Ach, rozumiem... Pan jest biednym studentem... Niech pan przyjdzie do nas jutro wieczorem... Ojciec wystara się dla pana o posadę.

— Niech go pani nie zaprasza do siebie, on was okradnie...

— Wstydź się pan! — krzyknęła — Ktoby w ten sposób myślał o głodym studencie... Pan jest nielitościwym człowiekiem!... Niech pan mnie nie odprowadza... Nie chcę!.. A pan, panie studencie, niech pan przyjdzie do nas jutro napewno, Piaskowa 31, mieszkania 30. Zostawiam panu moją chusteczkę... Niech Bóg ma pana w swej opiece... Czekam na pana jutro.... Dziękuję za łaskawe usługi, nie chcę, żeby pan mnie odprowadził...

I znikła w mrokach ulicy...

Obaj przyjaciele stali nieruchomo, patrząc w stronę, gdzie znikła jej postać.

— Sympatyczna kobieta... — rzekł Włoded.

— Niech ją djabli wezmą!... Możesz długo czekać na lakierki...

— Czy źle spełniłem swe zadanie?.. Czego chcesz ode mnie!...

— Ja powinienem był na nią napaść a ty udawałbyś jej obrońcę...

— Nie dasz pantofli — nie trzeba... Dostanę posadę i młodą, piękną żonę... Czegóżwięcej mogę wymagać? —

To rzekłszy, Włodek uśmiechnął się zadowolony i z rękoma w kieszeniach poszedł ku miastu.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ 14 PONIEDZIAŁEK

Dziś: Podw. Krzyża św.
Jutro: Nikodema kapł.

Wschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 6.19
Wsch. księżyca o g. 7.43
Zachód o g. 6.38
Długość dnia 15.27
Ubyło dnia g. 2.37

Osobiste.

Wiceprezes rady miejskiej poseł dr. J. Rozenblatt powrócił z urlopu wypoczynkowego. (b).

Nowy kurator łódzkiego okręgu szkolnego.

Został nim p. Jan Owiński.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej kurator okręgu szkolnego łódzkiego dr. Jarosz mianowany został naczelnikiem wydziału w ministerstwie wyznań relig. i oświecenia publicznego.

Kuratorem łódzkim mianowany został Jan Owiński, dotychczasowy kurator szkolny okręgu krakowskiego. (b)

Manufaktura łódzka jedzie do Rosji.

Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu odejdzie do Rosji większy transport manufaktury łódzkiej.

Transport ten zakupiony został w firmach Babad, Zylberstein i Szapowal oraz u Piaskowskiego. (b)

Tragiczna śmierć kupca łódzkiego.

Wypadł z wagonu kolejowego i rozbił głowę o słup telegraficzny.

Znany kupiec łódzki p. Sapirstein poniósł tragiczną śmierć w drodze z Zopot do Gdańska.

P. S. stał przy drzwiach wagonu, które nagle otworzyły i nieszczęśliwy wypadł, uderzając głową o słup telegraficzny. (b)

Wszystkiemu winien dolar..

Przemysł pończoszniczy znalazł się w trudnościach płatniczych.

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się szereg w branży pończoszniczej wobec czego przyjechało wielu kupców z kresów i Małopolski.

Tymczasem gdy w czwartek kurs dolara się podniósł, kupcy wyjechali z Łodzi bez zamówień wskutek czego wiele firm znalazło się w trudnościach płatniczych, gdyż z braku dyskonta liczyli na gotówkę jaka mogła wpłynąć w sezonie.

Przybory szkolne potaniały

Na skutek interwencji urzędu walki z lichwą przy komisarjacie rządu w dniu dzisiejszym papier zeszytowy i przybory szkolne potaniały o 10 proc.

Wzwiązku z podwyżką cen papieru dnia się uwidoczniła w ubiegłym tygodniu dowiadujemy się, że przeprowadzono u licznych hurtowników rewizje i pociągnięto lichwiarzy do odpowiedzialności sądowej. p.

Ciężki los inwalidów pracy.

W związku ze sprawą subsydjum dla inwalidów pracy, przedstawiciele tych ostatnich w osobach pp. Warsztackiego, Szuberta, Jesionowskiego i Szmigla, konferowali z wiceprezydentem p. Wojewódzkim.

Po wysłuchaniu postulatów delegacji, wiceprezydent Wojewódzki wywodził że opieka nad inwalidami winna być troską rządu, że na samorządzie łódzkim ciąży dość obowiązków wobec czego pomoc materjalna musi być dla wielu instytucji ograniczona. Samorząd musi przyjmować do pracy inwalidów wojennych, a następnie i własnych więc trudno wymagać by magistrat zajmował się inwalidami fabrycznymi, których fabrykanci po wyeksploatowaniu rzucili na pastwę losu.

W odpowiedzi p. Warsztacki wskazał że na terenie Łodzi znajduje się 4000 inwalidów pracy, z których znaczna część wyłączona jest z działania ustawy wobec czego należy się im opieka samorządu. Niezależnie od tego poczyniono kroki u rządu by zmienił dotychczasową ustawę w tym sensie że inwalidzi ci winni otrzymać dożywotnią pracę w fabrykach w których postradali swe zdrowie. Również i ci inwalidzi byli na wojnie i po powrocie zostali kalekami, a więc i im należy się opieka jak i inwalidom wojennym.

Co do opieki magistratu nad swymi inwalidami to jest ona dość problematyczna gdyż naprzykład robotnik zatrudniony przy robotach kanalizacyjnych został inwalidą a magistrat w lutym wydalił go z pracy bez odszkodowania mimo obietnic prezydenta miasta i interwencji związku. Magistrat przyjął nowych pracowników do ekspedycji i wydziału podatkowego z pominięciem inwalidów.

W końcu po półgodzinnej rozmowie p. wiceprezydent obiecał sprawą owego inwalidy się zająć, poprzeć sprawę subsydjum dla inwalidów pracy i postarać się by uchwała rady miejskiej z dnia 28 sierpnia została zrealizowana w myśl życzeń inwalidów. b.



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski przez dwa pierwsze wieczory wyprzedany był do ostatniego miejsca. Przepiękna baśń szekspirowska „Sen nocy letniej" ilustrowana cudną muzyką Mendelsohna, poparta świetną oprawą dekoracyjną Karola Frycza, wyborną reżyserją K. Tatarkiewicza i kapitalną grą całego zespołu — grana będzie nadal do piątku wieczór włącznie.

Początek o godz. 8.15, koniec o godzinie 11.

W pełnych próbach sytuacyjnych pod kierunkiem reżysera W. Ryszkowskiego niegrana w Łodzi komedja społeczna Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". W rolach głównych pp. Gzylewska, Żmijewska, Szymański, Woskowski i Kochanowicz.

TEATR POPULARNY.

Przedsprzedaż biletów na inaugurację sezonu zimowego która odbędzie się w dniu 15-ym września — już się rozpoczęła w gmachu teatru przy ulicy Ogrodowej nr. 18.

Przedstawienie uświetni obecność przedstawicieli władz rządowych i samorządowych; prasy i znanych działaczy społecznych. Inauguracja wyznaczono na godz. 8.15 punktualnie. Grany będzie „Grochowy wieniec" komedja kontuszowa w 4-ch aktach A. Małeckiego.

Reżyseruje J. Pilarski. Udział biorą panie: Bronowska, Dunajewska, Maasówna, Szczepańska, oraz panowie: Bielecki, Bilkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Urbański, Pilarski, Zawieyski i inni.

Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Zygmunt Pilarski.

Z „REDUTY".

Doskonały obraz „Ten którego biją po twarzy", jak komunikuje nam dyrekcja, wyświetlany będzie nieodwołalnie tylko jeszcze przez 3 dni.

Wiadomości sportowe.

Górny Śląsk—Łódź 2:8 (2:5).

Ładna i ciekawa gra obu drużyn.

Bramki zyskali Herbstreich 3, „Lutowski" 2, Durka (z karnego), Janczyk i Cichecki po jednej.

Sędziował p. dr. Lustgarten z Krakowa.

TRZECI DZIEŃ ZAWODÓW O MISTRZOSTWO D.O.K. IV.

Trzeci dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo D.O.K. przyniósł następujące rezultaty: Rzut granatem w dal: bomb. Paczewski (26 p. a. p.) — 68,27 m. (rekord armji polskiej), 2) ogn. Szymański (10 p. K. p. a.) — 62,51 m., 3) bomb. Leciński (7 p.a.p.)— 60,83 m. Bieg na 100 w.: 1) sierż. Siekierski (18 p.p.) w czasie 12 s., 2) szer. Kotras (18 p.p.) o metr w tyle, 3) por. Badecki (10 p. K. a. p.). Bieg na 400 m.: 1) ppor. Badecki 1:08 m., 4000 m. szer. Kocjusz (31 p.p.) — 15:50 m., 110 z płot.: plut. Jastrzębski (10 p. K. a. p.) — 19,6 s. Sztafeta 4x400: plut. Szeliga, st. strz. Margasinski, plut. Marczewski, plut. Gosławski (28 p. p.). Skok o tyczce: sierż. Kędzierski (25 p. p.) — 2,70. Skok wzwyż: plut. Foland (37 p. p.) — 1,50. W dal: plut. Foland 5,60. Rzut oszczepem: sierż. Dudek (18 p. p.) — 37,50. Boks: I miejsce zajął kpr. Szopa, II—plut. Rutkowski.

POLONJA — POGOŃ 1:0 (1:0).

Warszawa, 13 września.

Niespodziewane a zasłużone zwycięstwo Polonji. Warszawianie mieli wyjątkowo dobry dzień. Pogoń bez Garbienie, Polonja bez Czajkowskiego. W I-ej połowie przewaga Polonji, która uzyskuje jedyną bramkę dnia przez Grabowskiego.

Po przerwie Pogoń zwiększa tempo, pod koniec jednak gry znów przewaga Polonji, przyczem obustronne zmagania nie przynoszą cyfrowego wyniku. Gra kończy się zasłużoną porażką mistrza Polski.

Polonja grała doskonale, wyróżnili się Grabowski, Krygier, Bułanow II i Gross, który szczęśliwie bronił swej świątyni. U lwowian wyróżnił się Wacek Kuchar i Słonecki. Sędziował p. Babilecki.

WARSZAWIANKA — MAKKABI 6:0.

Warszawa, 13 września.

Spotkanie między Warszawianką a B-klasową Makkabią zakończyło się wysokocyfrowem zwycięstwem pierwszych w stosunku 6:0.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 września.

Mistrz Polski Łazarski bije Boiechi'ego mistrza Włoch, ulega jednak trzykrotnie anglikowi Sibbitowi. Lange w walce z Abeglenem (Szwajcarja) zwycięża na 10 klm. w czasie 14:05 s. Bieg drużynowy międzynarodowy: zwyciężyła drużyna polska w składzie Lange, Oksiutycz, Podgórki, Szymczyk, bijąc drużynę gości w składzie: Abbeglen, Mermillod, Sibbid i Boiecchie. Czas zwycięscy 5:17,6 s.

ZAWODY KRAKOWSKIE.

Kraków, 13 września.

W rozegranych tutaj zawodach pomiędzy Cracovią a I.F.C. Katowice odnieśli miejscowi wysokie zwycięstwo w stosunku 6:2 (6:0). Bramki dla Cracovii strzelili: Ciszewski 2, Kałuża 2 i Wójcik 1 oraz szósta samobójcza. Dwa punkty dla katowiczan zdobyli prawy i lewy łącznik. Zawody pomiędzy Wisłą Ib a Uranją przyniosły zwycięstwo Wiśle w stosunku 7:0 (1:0). Olsza—Jutrzenka komb. 2:1 (2:0).

W KATOWICACH.

Katowice, 13 września.

Djana — Dąb 2:1 (1:0). Gra przerwana w 10 m. przed końcem z powodu złamania nogi graczowi Djany wiedeńczykowi Gaerberowi. Jest to już trzeci wypadek złamania nogi w bieżącym tygodniu.

WE LWOWIE I PRZEMYŚLU.

Lwów, 13 września.

Hasmonea odniosła w dniu dzisiejszym nikłe zwycięstwo nad Czarnymi w stos. 4:3 (4:2).

Metal — Jutrzenka 4:2.

Przemyśl, 13 września.

Miejscowa Polonja rozegrała zawody z lwowską Legją zakończone nierozstrzygniętą w stosunku 1:1.

Straszna zbrodnia pod Kaliszem.

Siostra morduje brata siekierą poczem sama odbiera sobie życie.

We wsi Janołów pod Kaliszem Bronisława Czamczakówna poróżniwszy się z bratem, zakradła się w nocy do komory w której zwykle sypiał i **uderzeniem siekiery roztupała mu głowę.**

Następnie chcąc się pozbyć świadka zbrodni w osobie śpiącej w tejże komorze służącej Janiny Michalakówny **zadała jej śmiertelny cios w głowę.**

Po dokonaniu tej zbrodni Czamczakówna przerażona swem krwawem dziełem wybiegła na podwórze i **wskoczyła do głębokiej studni.**

Nazajutrz sąsiedzi znaleźli w komorze trupa Czamczaka i dogorywającą Michalakównę, a ze studni wydobyli skostniałe zwłoki zbrodniarki. p

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) Zaręczynowe i ślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15